

Sygn. akt IV K 919/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2018 roku

Sąd Rejonowy Szczecin - Centrum w Szczecinie w IV Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Artur Witek

Protokolant: Mariusz Zając

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej Szczecin – Śródmieście w Szczecinie Elżbiety Muniak

po rozpoznaniu w dniach 30 października 2017 roku, 6 listopada 2017 roku, 1 grudnia 2017 roku i 29 stycznia 2018 roku sprawy

P. K.

urodz. (...) w S., syna S. i S. z domu C.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 27 kwietnia 2017 r. w S., po uprzednim użyciu przemocy, poprzez uderzenie w twarz, przewrócenie na łóżko, przytrzymywanie doprowadził M. T. do obcowania płciowego,

tj. o czyn z art. 197 § 1 k.k.,

I. uznaje P. K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za ten czyn na podstawie art. 197 § 1 k.k. wymierza oskarżonemu karę 3 (trzech) lat i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności.

II. Na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego obowiązek zadośćuczynienia pokrzywdzonej za doznana krzywdę, poprzez zapłatę na rzecz M. T. kwoty 10000 (dziesięć tysięcy) złotych.

III. Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zarządza zwrot P. K. dowodu rzeczowego w postaci telefonu komórkowego marki (...) M. T. dowodów rzeczowych w postaci poszewki poduszki koloru czerwonego, poszwy kołdry koloru czerwonego, koca koloru białego – czarnego, przechowywanych w magazynie dowodów rzeczowych Komisariatu Policji (...)

IV. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonemu na poczet wymierzonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 29 kwietnia 2017 roku, godz. 19.30 do dnia 1 grudnia 2017 roku, godz. 14.28.

V. Na podstawie art. 627 k.p.k., art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 23 lipca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie) koszty sądowe, w tym opłatę w wysokości 400 (czterystu) złotych.

VI. Na podstawie art. 627 k.p.k., § 11 ust. 1 pkt 3, § 16, § 17 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie zasądza od oskarżonego P. K. na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. T. poniesione wydatki, w tym kwotę 1344,00 (jednego tysiąca trzystu czterdziestu czterech) złotych, tytułem kosztów adwokackich.

UZASADNIENIE

M. T. urodziła się w (...) roku. Od marca 2007 roku przebywała w (...), prowadzonym przez J. S. (1) i J. S. (2), którzy zostali ustanowieni jej rodziną zastępczą. W wieku 14 lat zaczęła sprawiać problemy wychowawcze. Nie stosowała się do poleceń opiekunów. Raz wróciła do domu, będąc pod wpływem alkoholu. Wielokrotnie dochodziło do konfliktów pomiędzy nią a J. S. (1). W styczniu 2013 roku M. T. podjęła ambulatoryjne leczenie psychiatryczne z powodu stanów depresyjnych: obniżenia nastroju, apatii, hipobulii, poczucia smutku, myśli rezygnacyjnych, zaburzenia rytmów biologicznych snu i łaknienia. Nie przyniosło to większego efektu terapeutycznego, poza poprawą snu. Dziewczyna zaczęła dokonywać samookaleczeń na nadgarstku. M. T. dwukrotnie przebywała w Samodzielnym Publicznym Specjalistycznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej (...)” Poradni Zdrowia Psychicznego dla Dzieci i Młodzieży. Pierwszy raz została do niego skierowana w dniu 22 lipca 2013 roku. Wstępnie rozpoznano u niej zaburzenia depresyjne, epizod umiarkowany (znacznie nasilony). Nie zaobserwowano zaburzeń wytwórczych, zachowań autoagresywnych. Pacjentka zaprzeczała myślom i zamiarom suicydalnym. W dniu 5 sierpnia 2013 roku na żądanie własne i opiekunów została wypisana. Kolejna hospitalizacja miała miejsce w okresie od dnia 21 września 2013 roku do dnia 11 października 2013 roku. M. T. została przywieziona do poradni przez opiekunów, którzy wskazali na jej labilność, drażliwość. Podali, że dzień przed przyjęciem do szpitala była sytuacja konfliktowa w domu. Według nich dziewczyna groziła połknięciem tabletek w celach samobójczych, prosiła inne dziecko rodziny, aby przyniosło jej nóż, dokonała samookaleczenia. U pacjentki zdiagnozowano zaburzenia adaptacyjne, epizod depresyjny umiarkowany. Podczas pobytu na oddziale M. T. była na ogół w nastroju względnie pogodnym z tendencją do labilności, drażliwości. Głównym obszarem konfliktowym okazały się relacje z rodzicami zastępczymi, z którymi była związana emocjonalnie. Żywo reagowała na ich oczekiwania, odczuwała jednak brak zaufania, niebranie pod uwagę jej zdania. Ze strony rodziców zauważalne było duże zaangażowanie emocjonalne, przy jednoczesnym nasilonym lęku o dziecko, wpływającym na tendencje do postawy nadmiernie ochraniającej i autorytarnej. M. T. składała wielokrotnie skargi na J. S. (1). Na dwa miesiące przed uzyskaniem pełnomocności została przeniesiona do innej placówki opiekuńczej.

Dowody : - protokół zeznań M. T. – k. 208-209,

- protokoły zeznań J. S. (2) – k. 435-437,
- protokoły zeznań J. S. (1) – k. 592-595, 173-174,
- dokumentacja medyczna – k. 478-558,
- protokół zeznań K. Ż. – k. 690-691
- zapis przesłuchania M. T. – k. 212.

M. T. od września 2015 roku pozostawała w związku z P. K.. Na początku 2016 roku zamieszkali razem u jego rodziców. Latem wynajęli inny lokal. Zrezygnowali z niego we wrześniu 2016 roku. P. K. powrócił do domu rodziców, a M. T. wynajęła mieszkanie przy ul. (...) w S.. Mężczyzna pozostawał w nim czasami nocą. W trakcie ich związku dochodziło pomiędzy nimi wielokrotnie do awantur, kłótni. Zdarzało się używanie przez nich przemocy względem siebie. M. T. spowodowała u P. K. zadrapania, on zaś m.in. uderzył ją w twarz i doprowadził do powstania sińców na twarzy oraz rękach. Rozstawali się i ponownie wracali do siebie. Po takich sytuacjach wzajemnie się przeproszali. M. T. kilkakrotnie inicjowała korespondencję mailową, prosiła o spotkania. Oboje okazywali wobec siebie zazdrość. W listopadzie 2016 roku M. T. zakończyła związek z P. K.. Mężczyzna nadal wbrew jej woli przyjeżdżał do niej do pracy, przebywał w okolicach miejsca pobytu. Kontaktował się za pośrednictwem portali społecznościowych z M. N., aby namówiła kuzynkę do powrotu. Podczas spotkania w dniu 5 grudnia 2016 roku z M. T., mężczyzna poprosił ją, aby wycofała niesłuszne jego zdaniem oskarżenia złożone na policji. Kobieta nie wyraziła zgody. P. K. zabrał jej

telefon komórkowy marki (...), który później wrzucił do jeziora. Tego samego dnia popchnął M. T., uderzył ją w brzuch oraz groził pozbawieniem życia. Kobieta zawiadomiła o tym policję. Zostało wszczęte postępowanie, w trakcie którego orzeczono wobec podejrzanego zakaz kontaktowania się i zbliżania do pokrzywdzonej. Po kilku dniach M. T. zadzwoniła, a następnie zwróciła się drogą elektroniczną do P. K. o oddanie pieniędzy za telefon. Później jeździli razem do sklepów. W połowie lutego 2017 roku M. T. wprowadziła się do wynajmowanego wspólnie z U. G. mieszkania przy ul. (...). P. K. odwiedzał ją w nim. Do spotkań dochodziło z inicjatywy ich obojga.

Dowody : - protokoły zeznań M. T. – k. 206-211,

- protokół wyjaśnień P. K. – k. 430-435,
- protokół zeznań J. S. (2) – k. 39-40,
- protokoły zeznań J. S. (1) – k. 592-595, 173-174,
- protokoły zeznań A. S. – k. 114-115,
- protokoły zeznań S. K. (1) – k. 128-129,
- protokoły zeznań S. K. (2) – k. 437-439, 156-157,
- zapis przesłuchania M. T. – k. 212,
- protokoły zeznań D. K. (1) – k. 240-241, 453v.-454,
- protokoły zeznań E. B. – k. 243-244,
- protokół zeznań K. S. (1) – k. 261,
- protokół zeznań A. R. – k. 281-283,
- protokół zeznań A. T. – k. 691, 286-287,
- protokół zeznań K. B. – k. 601,
- protokół zeznań P. M. – k. 688-690,
- protokół zeznań K. Ż. – k. 690-691.

W dniu 27 kwietnia 2017 M. T. skontaktowała się telefonicznie z P. K.. Poprosiła go, aby zawiózł ją na egzamin na prawo jazdy. Mężczyzna zgodził się. Przyniósł jej pojemnik z naleśnikami. Razem rozwiązywali testy. Następnie udali się na egzamin. M. T. nie zdała go. Około godziny 13.00 wrócili do mieszkania przy ul. (...). P. K. chciał odebrać przyniesiony rano pojemnik. M. T. weszła do środka, prosząc, aby pozostał na zewnątrz. Mężczyzna nie posłuchał jej. Gdy znalazł się w mieszkaniu, M. T. podała mu pojemnik i poleciła, aby je opuścił. P. K. odmówił, spojrzął przez okno, po czym stwierdził, że nie może wyjść, bo na zewnątrz stoją osoby, które go pobiją. M. T. ponownie kazał mu wyjść. Powiedziała, że zadzwoni na policję. Nie mogła tego zrobić, bo aparat był rozładowany. Mężczyzna odebrał połączenie telefoniczne. Gdy skończył rozmowę, M. T., ponownie zażądała, aby wyszedł. Zaczęła go wypychać i dusić rękoma. Podrapała po twarzy oraz szyi. Krzyczała i płakała. P. K. uderzył ją ręką w twarz, powodując upadek i zasinienie lewego oka. Gdy wstała, weszła do swojego pokoju i poleciła, aby opuścił mieszkanie. Odpowiedział, żeby się zamknęła i zrobiła z nim to ostatni raz, aby uprawiali seks. Nie zgodziła się. Wypchnęła go z pokoju. P. K. zdenerwował się. M. krzyczała. Mężczyzna zamknął okna, po czym przewrócił ją na łóżko. Zażądała, aby wyszedł, zaczęła głośniej płakać. Gdy leżała na brzuchu, jedną ręką zatykał jej usta, a drugą przystąpił do zdejmowania spodni. Próbowowała się wyrwać, ale nie pozwalał jej na to, mocno trzymał za twarz. Przewrócił ją na plecy. Mężczyzna, leżąc na niej, zsunął z siebie częściowo spodnie, a jej zdjął spodnie i majtki. Powiedział, aby mu dała, to będzie szybciej i on wyjdzie. M. T. nie miała

siły się dalej bronić. Mężczyzna wprowadził penisa do jej pochwy, po czym odbył z nią stosunek płciowy. Nie został on zakończony wytryskiem, bo kobieta nie zgodziła się. Po chwili wstała. Zaczęła się ubierać. Gdy była w bieliźnie i trzymała w ręku spodnie, ruszyła w kierunku szafy. Głośno płakała. P. K. zaczął ją nagrywać telefonem komórkowym. M. T. próbowała uniknąć obiektywu. Stała za otwartymi drzwiami szafy, zasłaniając się nimi. Zakryła twarz rękoma. Mężczyzna podążył za nią, kontynuując filmowanie. Ręką odchylił drzwi szafy, aby odsłonić M. T.. Zapytał, czy chce jeszcze. Kobieta odepchnęła go. P. K. zakończył nagrywanie, a po chwili opuścił mieszkanie.

Dowody : - protokoły zeznań M. T. – k. 208-209, 4-5,

- protokoły wyjaśnień P. K. k. 433-435,
- protokół zatrzymania rzeczy – k. 30-2,
- karta informacyjna – k. 17,
- karta informacyjna leczenia szpitalnego – k. 20,
- opinia sądowo-lekarska k. 105-110 ,
- protokoły zeznań M. N. – k. 596v.-599, 12-13,
- protokoły zeznań U. G. – k. 599v.-601, 168-170,
- protokół oględzin rzeczy – k. 187,
- nagranie na płycie DVD – R – k. 188,
- protokół zeznań D. K. (1) – k. 240v.,
- protokół zeznań M. K. – k. 455v-456, 253,
- zapis przesłuchania M. T. – k. 212,
- wykaz połączeń telefonicznych – k. 214-228.

M. T., gdy została sama, zadzwoniła do kuzynku M. N.. Powiedziała, że została zgwałcona przez P. K.. Jej rozmówczyni poradziła, aby złożyła zawiadomienie. Kobieta pojechała około godziny 20.30 autobusem do Komisariatu Policji S. – D., w którym prowadzona była przeciwko mężczyźnie inna sprawa. Zamierzała zgłosić gwałt. Na początku powiedziała pełniącemu dyżur funkcjonariuszowi policji, że chodzi o nękanie i pobicie. Poinformowała o toczącym się już innym postępowaniu przeciwko P. K. i zastosowaniu wobec niego zakaz zbliżania się do niej. Otrzymała odpowiedź, że nie ma osoby, która mogłaby ją przesłuchać, a kolejne zdarzenie należy zgłosić we właściwym dla jego miejsca komisariacie policji. M. T. z powodu zmęczenia i stresu wróciła do domu. Następnego dnia około godziny 11.00 udała się do M. N.. Razem pojechały na komisariat policji przy ul. (...) w S.. M. T. poinformowała osobę dyżurującą o jej pobiciu. Funkcjonariusz policji skierował ją do szpitala w celu wykonania obdukcji. Gdy znalazły się w oddziale ratunkowym szpitala na (...) w S., udzielono jej pomocy. Wtedy dołączył do nich J. S. (2). M. T. powiedziała mu, że została pobita przez P. K.. Mówiła o uderzeniu ręką, przewróceniu i uderzeniu głową o podłogę podczas upadku. Mężczyzna zawiózł je do mieszkania M. N.. W dniu 29 kwietnia 2017 roku M. T. zgłosiła fakt zgwałcenia w Komisariacie Policji (...). Wskazała dane sprawcy. Funkcjonariusze policji udali się pod adres jego zamieszkania. Na miejscu zastali rodziców P. K., którzy poinformowali, że ich syn może przebywać u kolegi D. K. (1). Gdy zapukali do drzwi jego mieszkania, obecny w nim P. K. poprosił właściciela o to, aby nie otwierał ich. D. K. (1) przez chwilę zwlekał, po czym zdecydował się to zrobić.

Dowody : - protokół zeznań M. T. – k. 3-5, 667

- protokoły wyjaśnień M. N. – k. 596v.-599, 12-13,

- karta informacyjna – k. 17,
- protokół zeznań J. S. (2) – 435-437, 40-41,
- notatki urzędowe – k. 1, 2,
- protokół zeznań M. K. – k. 456, 253,
- protokół zatrzymania – k. 29.

M. T. jest osobą, której poziom rozwoju umysłowego oraz emocjonalnego mieści się w normie rozwojowej i jest adekwatny do wieku. Pozostaje zamknięta w sobie, lękliwa, niepewna oraz uległa. Cechuje ją niedojrzałość i słaba konstrukcja psychiczna. Przejawia tendencje do zamartwiania się, męczliwości. Potrzebuje większego wsparcia i zachęty niż inni ludzie. W jej zachowaniu widoczne są obniżenie nastroju, wysoki poziom lęku, cechy odpowiadające Zespołowi Stresu Pourazowego, charakterystycznemu dla reakcji na doświadczenie silnie traumatycznego zdarzenia. Jej sprawność procesów poznawczych, tj. spostrzegania, zapamiętywania oraz odtwarzania zdarzeń pozostaje prawidłowa. Odpowiada wiekowi i poziomowi rozwoju umysłowego.

Dowód: - opinia sądowo-psychologiczna – k. 301-310.

U. G. w kwietniu 2017 roku była hospitalizowana z powodu zaburzeń psychicznych. Miały one charakter przemijający, krótkotrwały. Świadek to osoba, u której nie stwierdzono upośledzenia umysłowego, otępienia, zaburzeń nastroju spełniających kryteria chorób afektywnych, uzależnienia od alkoholu lub środków psychoaktywnych, zaburzeń psychotycznych w trakcie wydarzeń będących przedmiotem zeznań, ich składania oraz badań psychiatrycznych. Nie była w tym czasie upojona lub odurzona środkami psychoaktywnymi. Nie występowały u niej także zaburzenia psychiczne, będące powodem hospitalizacji. Przyjmowane leki nie miały wpływu na jej zdolność percepcji i odtwarzania rzeczywistości.

Dowód: - opinia sądowo-psychiatryczna – k. 673-676.

P. K. w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu nie miał z powodu choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego lub innego zakłócenia czynności psychicznych zniesionej lub w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozpoznania jego znaczenia lub pokierowania swoim postępowaniem.

Dowód: - opinia sądowo-psychiatryczna – k. 336-351.

P. K. urodził się w (...) roku. Jest kawalerem. Nie posiada dzieci. Od kwietnia 2017 roku pozostawał tymczasowo aresztowany. Przed zatrzymaniem pracował w firmie sprzątającej, osiągając dochód w wysokości 2700 złotych miesięcznie. Nie dysponuje wartościowymi przedmiotami majątkowymi. Był karany. Został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie z dnia 30 czerwca 2017 roku, sygn. akt VI K 141/17 za to, że w dniu 5 grudnia 2016 roku w S. przy ul. (...) dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki (...) wartości 700 zł na szkodę M. T., tj. czyn z art. 278 § 1 k.k. oraz za to, że tego samego dnia użył wobec niej przemocy, popychając i uderzając w brzuch oraz groził pozbawieniem życia w celu wywarcia wpływu na pokrzywdzoną jako świadka posiadającego istotne wiadomości potrzebne dla rozstrzygnięcia sprawy nękania jej przez P. K. na kary po 100 stawek dziennych grzywny w wysokości 10 złotych, a nadto karę łączną 200 stawek dziennych grzywny w wysokości po 10 złotych.

Dowody: - protokół przesłuchania P. K. – k. 430,

- odpis wyroku Sądu Rejonowego Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie z dnia 30 czerwca 2017 roku, sygn. akt VI K 141/17 – k. 410,
- dane o karalności – k. 415.

Powyższy stan faktyczny ustalony został przede wszystkim w oparciu o zeznania M. T. i wyjaśnienia P. K., a częściowo nadto relacje M. N., U. G., M. K., D. K. (1), J. S. (2), J. S. (1), K. Ż., P. M., K. B., K. S. (1), E. B., A. R. i A. T., oraz zapis przesłuchania świadka M. T., nagranie wykonane telefonem komórkowym, opinie lekarską, psychiatryczne i psychologiczną, dokumentację medyczną, protokoły zatrzymania, przeszukań i oględzin, karty informacyjne, wykaz połączeń telefonicznych, odpis wyroku sądowego i dane o karalności.

P. K. na obu etapach postępowania nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Podczas rozprawy głównej złożył obszernie wyjaśnienia, m.in. na temat początków swojego związku z M. T., jej stosunku wobec matki zastępczej i wywoływanych kłótni w mieszkaniu rodziców. Podał, że od J. S. (3) dowiedział się o leczeniu psychiatrycznym pokrzywdzonej i jej wybuchach agresji. Pokrzywdzona w 2016 roku zakończyła z nim związek, ale w dalszym ciągu utrzymywali kontakty. Zdaniem oskarżonego była ona chorobliwie o niego zazdrosna. Pisała, że się zabije i wysyłała zdjęcia noża. Wtedy przychodził do niej, a ona kazała mu wracać do domu. Gdy trzymała w ręku nóż, powstrzymała ją przed pozbawieniem się życia. Następnie wspólnie zamieszkali. P. K. wyjaśnił, że znalazł jej pracę, ale po utracie prawa jazdy musiał mieć warunki do nauki. M. zdecydowała się zaciągnąć kredyt i przeprowadziła do pokoju przy ul. (...) w S.. Wielokrotnie dzwoniła do niego, aby wrócił. Gdy pozostawał na noc, traktowała go przedmiotowo, a ponadto dzwoniła na policję, oskarżając o nachodzenie. Przyznał, że z tego powodu nawiązał kontakt z jej koleżankami i byłym chłopakiem. Osoby te potwierdziły, że miały z nią problemy. Od listopada spotykała się z innym chłopakiem. Gdy widzieli się, prosił ją o wycofanie z policji niesłusznych oskarżeń o nachodzenie oraz zwrot pożyczonych pieniędzy. P. K. potwierdził wyrzucenie jej telefonu do jeziora. Zapewnił o zgłoszeniu się na policję, co skutkowało jego zatrzymaniem. Nie kwestionował nałożenia na niego zakazu kontaktów z M. T.. Wskazał, że jednak po kilku dniach dzwoniła do niego i pisała, aby zwrócił jej pieniądze za telefon. Gdy zgłosił to w prokuraturze, kontaktowała się w tej sprawie z nim jej koleżanka. Później na spotkaniu w siedzibie prokuratury oddał jej pieniądze i ją przeprosił. Po jego zakończeniu zwróciła się o zawieszenie do centrum handlowego. P. K. potwierdził wyrażenie na to zgody. Jego zdaniem takie sytuacje miały miejsce wielokrotnie. Jeździli razem m.in. do szkoły, pracy, na siłownię, na miejsce dozoru. W kwietniu 2017 roku M. T. często zapraszała go do domu, gdzie dochodziło pomiędzy nimi do obcowania płciowego. Według niego bywały dni, gdy chciała, aby nocował. Ujawnił nadto fakt pożyczania jej pieniędzy. Wyjaśnił, że pokrzywdzona planowała wyjazd do Niemiec. Gdy o tym rozmawiali, wpadła w szal, wzięła nóż z kuchni i mówiła, że sobie coś zrobi. Później przez tydzień nie mieli ze sobą kontaktu. Zadzwoiła do niego w dniu 24 kwietnia, chwalać się zaliczeniem jazdy. Spotkali się i on wytłumaczył sposób wypełnienia dokumentów. Według oskarżonego na dzień przed terminem egzaminu na prawo jazdy, skontaktował się z M. T., a ona wpuściła go do mieszkania, aby zgrał piosenkę na pendriva. W dniu egzaminu zadzwoniła do niego o godzinie 7.00. Później w trakcie rozmowy mówiła, że obawia się zbliżającego sprawdzianu. Zaproponował, że odwiedzi ją i przyniesie naleśniki. Zgodziła się. Razem pojechali na egzamin, którego nie zdała. Po zakończeniu zaczął ją przytulać i pocieszać. M. rozmawiała z K.. Zapisała się na następny egzamin w dniu 4 maja o godz. 11.00. Następnie wybrali się na miasto. Pojechali na P. do jego ojca, aby mógł jej oddać pieniądze oraz na lody. Gdy około godziny 13.00 zaparkował samochód pod domem, zaproponował, że pójdzie z nią odebrać pojemnik do przechowywania żywności a ona zgodziła się. Po wejściu do mieszkania położyła się na łóżku. Rozmawiała z nim przez około 20 minut, a następnie telefonicznie z kuzynką G.. Po zakończeniu chciała, aby wyszedł z mieszkania, wołała zostać sama. Oskarżony wyjaśnił, że wziął pojemnik i zamierzał opuścić budynek. Gdy zobaczył za oknem kilku chłopaków, poprosił, aby mógł jeszcze przez chwilę zostać. Wtedy M. się zdenerwowała, złapała go za szyję, podduszając, klepiąc po buzi i krzycząc, aby wyszedł z mieszkania. P. K. przyznał, że złapał ją za ręce, po czym prosił o nierobienie krzywdy. Wówczas odebrał telefon od kierowniczkę z pracy. M. uspokoiła się, wyszła na klatkę schodową zapalić papierosa. On udał się do pokoju i uporządkował jej rzeczy. Gdy wróciła, położyła się na łóżku. Oskarżony zrobił to samo. Zapytał się, czy zrobią to ostatni raz, na co się zgodziła. P. K. wyjaśnił, że pokrzywdzona odwróciła się na plecy, a on zdjął jej kolejno spodnie, bluzkę i majtki. To była pozycja klasyczna, w której ona go obejmowała. Prosiła go, aby w niej nie kończył, na co się zgodził. Później powiedział jej, że zda egzamin w dniu 4 maja. Wtedy wpadła w szal, zaczęła go kopać, drapać. Mówiła, aby wyszedł z mieszkania, bo chłopaków już tam nie ma. Oskarżony przyznał, że wyjął telefon i zaczął nagrywać, mówiąc, aby zobaczyła, jak się zachowuje. Zadzwoił do niego ojciec, pytał, czy może do niego przyjechać. Gdy wychodził ok. 15.00, M. się uspokoiła. Odwioził tatę, po czym spotkał się ze znajomymi, którzy widzieli na jego twarzy ślady zadrapań. Zauważyły je również K. i K., z którymi widział się

następnego dnia. Pojechał do kolegi i wtedy zatrzymała go policja. Odpowiadając na pytania obrońcy, oskarżony dodał, że w październiku 2016 roku skontaktował się K. K. (2), który będąc w związku z M., miał podobne sytuacje. Według P. K., pokrzywdzona oczekiwała od niego, aby zachowywał się agresywnie w trakcie kontaktów seksualnych, przypinał ją kajdankami do łóżka, szarpał za włosy i podduszał. Robił to, ale starał się być delikatny. Po odczytaniu wyjaśnień składanych przez niego na etapie śledztwa, ocenił je jako nie do końca zgodne z prawdą. Jego zdaniem nie odpowiadały rzeczywistości twierdzenia o tym, że wyszedł od M. o godzinie 17.00 oraz wpadł po to, aby obciąć paznokcie, ani roztrzęsieniu pokrzywdzonej na koniec. Podanie takich informacji tłumaczył podenerwowaniem sytuacją. Zapewnił, że wyszedł o 15.00, a do mieszkania udał się po pojemnik. Wykluczył roztrzęsienie pokrzywdzonej. Zdaniem P. K., został on podrapany zanim doszło pomiędzy nimi do stosunku. Miało to miejsce także po nim. Uznał za niezgodne z prawdą to, że przed odbyciem stosunku płakała. Złożenie takich wyjaśnień uzasadnił podenerwowaniem. Przyznał, że nie pamiętał, jak było dokładnie. Po osadzeniu w celu miał okazję wszystko to sobie przypomnieć. Potwierdził fakt łapania go za szyję i podduszania. Odpowiadając na kolejne pytania obrońcy, nie kwestionował utrzymania kontaktu z M. po listopadzie 2016 roku. Dochodziło do niego, ponieważ pokrzywdzona dzwoniła i prosiła o pomoc. W trakcie obowiązującego zakazu zapraszała go do siebie, po czym następnego dnia znowu zachowywała się źle, miała ataki agresji.

Oskarżony na etapie postępowania przygotowawczego wyjaśnił, że w dniu 27 kwietnia 2017 roku M. T. zadzwoniła do niego rano. Obawiała się niezdania egzaminu na prawo jazdy. Zdecydował się pójść do niej do mieszkania przy ul. (...). Gdy znalazł się w nim około godziny 8.30, to była okryta ręcznikiem. Weszli razem do pokoju, a ona położyła się do łóżka. Następnie razem rozwiązywali testy, po czym pojechali na egzamin. M. T. go nie zdała. Oskarżony stwierdził, że pocieszał ją i nakłonił do zapisania się na kolejny termin. Pozwolił jej później kierować samochodem. Pojechali na (...) do centrum handlowego (...), a następnie na P.. P. K. zapewnił o oddaniu jej pieniędzy. Gdy wrócili do mieszkania, chciał odebrać z niego pojemnik. Jego zdaniem miało to miejsce około godziny 14-15. Wychodząc, zobaczył przez okno kilku chłopaków, którym kiedyś M. mówiła, że ją uderzył. Bał się ich, bo nie wiedział, co mogą mu zrobić. Zapytał ją, czy może przeczekać. Ona jednak chciała go wyrzucić z mieszkania. Oskarżony przyznał, że nie zgadzała się, aby został i zaczęła płakać. Doszło pomiędzy nimi do szarpaniny. Jego zdaniem M. podduszała go, żeby wyszedł podrapała mu twarz, on zaś łapał ją tylko za ręce. Wykluczył bicie. Według niego następnie położyła się do łóżka. Podeszedł do niej, zaczął przeproszać. Powiedział, że chwilę wyjdzie. Zdaniem oskarżonego wtedy doszło do stosunku. Przyznał, że po jego zakończeniu M. T. była roztrzęsiona. Odprowadziła go do drzwi, a on wyszedł. Według P. K. było to około godziny 17.00, przed godziną 18.00. Jego zdaniem pokrzywdzona wiedziała, że może mu zaszkodzić, jak go oskarży. Przyznał, że miał świadomość obowiązywania zakazu kontaktu z nią, ale mimo to nawiązał go. Wyjaśnił, że M. T. też go chciała, dzwoniła do niego, a on nigdy nie odmawiał jej pomocy.

Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia P. K. na temat spotkania z M. T. w dniu 27 kwietnia 2017 roku, obecności w wynajmowanym przez nią mieszkaniu, artykułowanych przez pokrzywdzonych żądań, aby je opuścił, jej płaczu i spowodowania u niego podrapań oraz odbycia stosunku płciowego, ponieważ były zgodne z relacją pokrzywdzonej. Nieprzekonujące natomiast okazały się zapewnienia, jakoby obcowanie intymne pomiędzy nimi nastąpiło za jej zgodą. W tej części pozostają one nie tylko w sprzeczności ze stanowczymi twierdzeniami M. T., ale również nie korespondują z ustaleniami na temat jej zachowania, mającego miejsce przed, jak i po współżyciu, w tym udokumentowanego sporządzonym nagraniem. P. K. nie kwestionował, że kobieta nie chciała, aby pozostał w mieszkaniu. Według jego słów wypowiedzianych w trakcie pierwszego przesłuchania, usiłowała go „wyrzucić”. Doszło pomiędzy nimi do szarpaniny. Pokrzywdzona, aby zmusić do opuszczenia domu, podduszała go i podrapała. Po zakończeniu stosunku była roztrzęsiona. Oskarżony przyznał na rozprawie, że później płakała. Z kolei na nagraniu wykonanym telefonem komórkowym widać, że próbowała się przed nim ukryć. Przedstawione i utrwalone przez oskarżonego okoliczności pozostają w dysharmonii z tezą o dobrowolnym poddaniu się obcowaniu płciowemu. P. K. nie zaprezentował logicznego uzasadnienia zmiany stosunku M. T. wobec niego, odstąpienia od zamiaru „wyrzucenia go z mieszkania” i wyrażenia chęci spółkowania. Poprzestanie na lakonicznym stwierdzeniu na etapie postępowania przygotowawczego o treści „Wtedy doszło do stosunku płciowego”, świadczy o braku wytłumaczenia powodu niespodziewanej woli po stronie pokrzywdzonej poddania się obcowaniu intymnemu. Ewentualne wyrażenie przez nią zgody, należałoby ocenić jako zachowanie skrajnie nieracjonalne, skoro tuż przed zaprzestaniem oporu, próbowała nie tylko słownie, ale

również fizycznie zmusić mężczyznę do opuszczenia mieszkania. Co więcej pozostawałoby w sprzeczności z reakcjami w postaci płaczu, czy roztrzęsienia, na które P. K. zwrócił uwagę podczas pierwszego przesłuchania w sprawie. Też o zamiarze współżycia podważa również postępowanie M. T. zarejestrowane telefonem, wskazujące na poczucie upokorzenia, pragnienie ukrycia się i niechęć wobec filmującego.

Przywołana powyżej treść nagrania czyni niewiarygodnym zapewnienia autora, jakoby przystąpił do jego wykonywania w celu utrwalenia histerycznego, agresywnego wobec niego zachowania kobiety. Wynika z niego bowiem, że M. T. nieudolnie próbowała się schować za otwartymi drzwiami szafy i odepchnęła go, gdy zbliżał się z włączonym aparatem. Nie inicjowała ich kontaktu. Usiłowała zasłonić zapłakaną twarz. Taki jej obraz nie wspiera tezy, jakoby przyczyną zachowania M. T. miało być wyrażenie przez P. K. przekonania o tym, że zda egzamin na prawo jazdy w kolejnym terminie. W świetle zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania brak jest podstaw do konkluzji, że treść przytoczonej wypowiedzi, mogła doprowadzić pokrzywdzoną do rozpacz, nawet zważywszy na diagnozowaną u niej w wieku 16 lat labilność emocjonalną. Postawa M. T. w toku przesłuchania, a następnie przewodu sądowego, nie świadczy o skłonności do nieobliczalnych reakcji na błahe bodźce.

Na sprawstwo oskarżonego wskazuje również poszlaka w postaci jego zachowania bezpośrednio poprzedzającego zatrzymanie. Według D. K. (1) po przybyciu na klatkę schodową budynku funkcjonariuszy policji, P. K. nakłaniał go do tego, aby nie otwierał im drzwi. Dowodzi to świadomości naruszenia prawa i obawy przed odpowiedzialnością. Nie mogła ona wynikać z prowadzonego wówczas przeciwko niemu postępowania karnego, skoro w jego trakcie doszło już do wyjaśnienia spornych sytuacji, prokurator zaaranżował spotkanie z udziałem pokrzywdzonej, w trakcie którego podejrzany przeprosił ją i zwrócił pieniądze. Nie powinien zatem w związku z tą jedyną prowadzoną przeciwko niemu sprawą odczuwać zagrożenia.

Analiza wyjaśnień P. K. wskazuje na widoczną tendencję do pomijania niekorzystnych dla niego okoliczności. Na rozprawie wycofał się z podanych na etapie śledztwa twierdzeń na temat tego, że M. T. płakała przed odbyciem stosunku, zaś po nim była roztrzęsiona. Zmiana wersji nie została przekonująco usprawiedliwiona. Powoływanie się na podenerwowanie, w sytuacji, gdy nie miało ono wpływu na relacjonowanie spostrzeżeń w pozostałej części, jest wątpliwe. Wyjaśnienia P. K. pomijają również fakt doznania przez M. T. obrażeń ciała w postaci sińca w okolicach oka, znajdujący odzwierciedlenie w dokumentacji medycznej (k. 17, 20, 105-110) oraz relacjach świadków. Nie mogło do nich dojść w wyniku łapania za ręce pokrzywdzonej, co miało być zdaniem oskarżonego jedyną formą użycia przez niego siły fizycznej. Brak odniesienia się do tej istotnej okoliczności czyni wersję P. K. wybiórczą i świadczy o ograniczaniu się do twierdzeń służących uniknięciu lub umniejszeniu jego odpowiedzialności.

Sąd uznał za zgodne z prawdą w całości zeznania M. T. na temat przebiegu spotkania z P. K. w dniu 27 kwietnia 2016 roku oraz okoliczności zgłoszenia policji popełnionego na jej szkodę przestępstwa, ponieważ były spójne, znalazły w przeważającym zakresie odzwierciedlenie w relacji oskarżonego a nadto korespondowały ze zgromadzonymi dokumentami, w tym nagraniem utrwalonym za pomocą telefonu komórkowego. Wynikające z nich i niekwestionowane przez P. K. fakty, dotyczące jej żądań opuszczenia przez niego mieszkania, towarzyszącego im użycia przemocy w postaci duszenia i drapania go po twarzy, płaczu i roztrzęsienia, stanowią przesłanki do logicznego wnioskowania o braku zgody na jego obecność w lokalu, a tym bardziej jakiegokolwiek intymne zbliżenie.

Zapewnienia M. T. o doznaniu obrażeń w okolicach oka znalazły odzwierciedlenie w zeznaniach U. G. i M. N. oraz dokumentacji medycznej. Przeprowadzone w dniu 29 kwietnia 2017 roku badanie wykazało u niej podbiegnięcie krwawe w oczodole lewym (k. 17). W karcie informacyjnej leczenia szpitalnego odnotowano wstępne rozpoznanie powierzchownego urazu głowy, głowę tkliwą w lewej okolicy skroniowej, potylicznej oraz okolicy kąta żuchwy po prawej stronie. Również w treści opinii sądowo-lekarskiej, niezależnie od stwierdzenia o możliwości nastąpienia urazu w innych okolicznościach niż podnoszone przez pokrzywdzoną, udokumentowany został niewielki słabo zaznaczony siniec w biegunie zewnętrznym powieki górnej oka lewego (k. 109). Jedynym dowodem wskazującym na przyczynę doprowadzenia do takich obrażeń są zeznania pokrzywdzonej. Wynika z nich, że została uderzona przez napastnika w twarz, po czym upadała. Opisane przez nią zachowanie uzasadnia racjonalnie fakt powstania urazów.

M. T. była jedynym bezpośrednim świadkiem zdarzenia. Swoje spostrzeżenia relacjonowała rzeczowo i szczegółowo. O użyciu wobec niej przemocy oraz zmuszeniu do obcowania płciowego informowała bezpośrednio po zajściu również M. N. oraz U. G.. Jej wersja na temat okoliczności zgłoszenia przestępstwa korespondowała nadto z zeznaniami J. S. (2), czy M. K.. Podczas przesłuchania z udziałem stron wyczerpująco odpowiadała na wszystkie pytania.

Nie przekonały Sądu zarzuty obrońcy oskarżonego o braku podstaw do uznania M. T. za wiarygodne źródło dowodowe z uwagi m.in. na „leczenie psychiatryczne” czy też udokumentowaną w jego trakcie a także zeznaniami świadków emocjonalną labilność, zmienność nastrojów, skłonność do nieuzasadnionej agresji. Bezspornym w sprawie pozostaje to, że pokrzywdzona przebywała w Samodzielnym Publicznym Specjalistycznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej „(...)” Poradni Zdrowia Psychicznego dla Dzieci i Młodzieży w okresach od dnia 22 lipca 2013 roku do dnia 5 sierpnia 2013 roku oraz od dnia 21 września 2013 roku do dnia 11 października 2013 roku. Wstępnie diagnozowano u niej epizody umiarkowane stanów depresyjnych. Nie stwierdzono jednak nigdy choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego lub innego zakłócenia czynności psychicznych, które miałyby znaczący negatywny wpływ na możliwość postrzegania, zapamiętywania czy odtwarzania spostrzeżeń. W chwili zakończenia leczenia jako główny obszar konfliktowy wskazano relacje z rodzicami zastępczymi. Obecnie stanowią one dość odległą przeszłość. M. T. nie utrzymuje kontaktów z J. S. (1). Od momentu przeniesienia jej do innej placówki opiekuńczej nie zaszła konieczność hospitalizacji lub kontynuowania leczenia farmakologicznego. Z tych względów, powoływanie się na występujące niemal 4 lata wcześniej stany depresyjne, jako okoliczność o istotnym znaczeniu dla sposobu relacjonowania spostrzeżeń przez świadka, nie jest przekonujące.

Podobnie należy ocenić sugestie o przemożnym wpływie labilności emocjonalnej pokrzywdzonej na jej zachowanie i sposób przedstawiania rzeczywistości. W toku postępowania nie przedstawiono jakiegokolwiek dowodu, który wskazywałaby na nieuzasadnione okolicznościami zmianę nastroju M. T. podczas spotkania z P. K. w dniu 27 kwietnia 2016 roku. Z jego relacji nie wynika, aby odnotował postępowanie rażąco odbiegające od powszechnie akceptowanej normy, stanowiące zaskakującą reakcję na zastaną sytuację od momentu, gdy wszedł do mieszkania po zostawiony w nim pojemnik do chwili jego opuszczenia. Według pierwotnych wyjaśnień oskarżonego kobieta płakała przed nastąpieniem zbliżenia. Na rozprawie zaś przyznał, że robiła to także po jego zakończeniu, co znalazło odzwierciedlenie w dokonanych przez niego nagraniu. W trakcie postępowania przygotowawczego ograniczył się do stwierdzeń, że po tym jak powiedział jej, że za chwilę wyjdzie, doszło do współzycia, a gdy skończyli ona była roztrzęsiona. Nie wynika z tego, aby miały miejsce niewytłumaczalne, nagłe zmiany nastroju pokrzywdzonej, ze złego na dobry, a następnie ponownie zły. Bezspornym pozostaje fakt, że od chwili powrotu z egzaminu była negatywnie ustosunkowana do obecności w mieszkaniu P. K..

Reasumując należy stwierdzić, że niezależnie od braku podstaw do twierdzeń na temat istotnego wpływu stanów depresyjnych, niestałości emocjonalnej lub wybuchów agresji na zdolność postrzegania rzeczywistości, czy też kierowania swoim postępowaniem przez M. T., nie ma podstaw do dezawuowania z tych powodów a priori składanych przez nią zeznań. Podkreślenia wymaga fakt, że w innym postępowaniu karnym, ta sama osoba przedstawiła relację, która dała podstawy do uznania P. K. za winnego popełnienia na jej szkodę dwóch czynów zabronionych. O zdolności percepcji pokrzywdzonej świadczy również to, że w niniejszej sprawie zaprezentowała szczegółowo okoliczności zdarzenia, mającego miejsce w dniu 27 kwietnia 2016 roku, które niemal w całości znalazły odzwierciedlenie w wyjaśnieniach P. K..

Wartości zeznań M. T. nie podważa brak potwierdzenia w opinii lekarskiej podanej przez nią w trakcie badania podmiotowego informacji na temat dopuszczenia się przez sprawcę wielokrotnego gwałtu. Okoliczności sprawy oraz treść zeznań pokrzywdzonej wskazują na omyłkowe użycie przytoczonego sformułowania. Bezspornym jest to, że jej oskarżenia, jak i oparte na nich zarzut prokuratora, dotyczą doprowadzenia do obcowania płciowego przy użyciu przemocy podczas spotkania w P. K. w dniu 27 kwietnia 2017 roku. W rozumieniu przepisów prawa karnego zachowanie to stanowiło jeden czyn zabroniony. Przedstawiona interpretacja wypowiedzi M. T. znajduje wsparcie w treści zeznań U. G., według której kobieta mówiła jej o zdenerwowaniu z powodu pytania pani doktor ile razy „P.

wkładał M. penisa do pochwy” (k. 169). Jego treść mogła wywołać u badanej błędne przekonanie, że podejmowane przez sprawcę więcej niż jednej tego rodzaju czynności, było rozumiane jako „wielokrotny gwałt”.

Rozstrzygnięcie o zasadności zarzutu postawionego oskarżonemu w niniejszej sprawie sprowadzało się głównie do analizy twierdzeń jego i pokrzywdzonej w kontekście treści nagrania dokumentującego ich zachowania bezpośrednio po odbyciu stosunku płciowego, gdyż tylko te osoby były obecne w czasie zajścia. Pozostałe dowody miały wyłącznie charakter wtórny, bądź dotyczyły okoliczności innych zdarzeń, a tym samym ich wartość była nieporównywalnie niższa. Relacje pochodzące z obu źródeł w przeważającym zakresie były ze sobą zgodne. Kluczowa rozbieżność dotyczyła wyrażenie przez M. T. w dniu 27 kwietnia 2016 roku zgody na współżycie. Oceniając, która z wersji odpowiada rzeczywistości, Sąd zestawił je w faktami niespornymi, za które uznał, żądania pokrzywdzonej, aby oskarżony opuścił mieszkanie, usiłowanie zmuszenia go do tego, poprzez podduszanie i drapanie po twarzy, czy też reagowanie silnym płaczem. Przywołane okoliczności, w świetle reguł doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania, czynią zasadnym konkluzję o braku zgody kobiety na kontakt, a tym bardziej zbliżenie intymne z oskarżonym. Z całą zaś pewnością poddają w wątpliwość zapewnienia oskarżonego o wyrażeniu przez nią woli współżycia. Oceny tej nie zmieniają sugestie obrońcy oskarżonego odnośnie istnienia podstaw do innej interpretacji zachowania M. T. ze względu na zdradzane skłonności do używania przemocy w trakcie obcowania płciowego, czy wręcz sadomasochistyczne. Należy bowiem zwrócić uwagę, że żaden z dowodów przeprowadzonych w sprawie, na czele z wyjaśnieniami P. K. i zeznaniami M. T., nie wskazuje na to, aby w czasie ich spotkania kobieta używała siły fizycznej w celu zaspokojenia seksualnego lub wyrażała zgodę na jej stosowanie wobec niej, a mężczyzna działał w ten sposób zgodnie z jej wolą.

Wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania świadków, w tym pokrzywdzonej, które nie dotyczyły przedmiotowego zdarzenia, miały drugorzędne znaczenie dla ustaleń faktycznych. Określanie ich zgodności z prawdą nie było więc zasadniczym przedmiotem postępowania.

Sąd nadał większą rangę relacjom U. G., M. N., K. B., K. S. (1), P. M., a także częściowo D. K. (2) z uwagi na ich twierdzenia o tym, że uzyskali oni pewne informacje na temat zdarzenia od jego uczestników. Tym niemniej należy pamiętać, że wskazane dowody miały charakter pośredni, a nadto oparte były wyłącznie na relacji jednej ze stron postępowania.

Wątpliwości co do zgodności z prawdą nie budziły w szczególności twierdzenia pierwszej ze wskazanych osób. U. G., choć przebyła leczenie psychiatryczne, w sposób spójny i szczegółowy prezentowała swoje spostrzeżenia. Pomimo wspólnego zamieszkiwania z M. T. nie obciążała bezkrytycznie oskarżonego. Zapewniła, że pokrzywdzona powiedziała jej jedynie, iż P. ją zgwałcił, a ona o więcej się nie dopytywała.

Podobnie ocenione zostały zeznania M. N. i J. S. (2). Okazały się ze sobą zgodne. Korespondowały także z wersją pokrzywdzonej. M. N. dokładnie przedstawiła zachowanie M. T. w ciągu kolejnych dni następujących bezpośrednio po zdarzeniu. J. S. (2) wypowiadał się w sposób zdystansowany wobec stron postępowania. Przyznał, że pokrzywdzona informowała go jedynie o pobiciu, a nie gwałcie.

Walor wiarygodności przypisany został relacji M. K.. Jest on osobą obcą wobec stron postępowania. Wiedzę na temat zdarzenia uzyskał w związku z pełnieniem czynności służbowych.

Wątpliwości co do obiektywizmu relacjonowania spostrzeżeń budziły natomiast zeznania S. K. (1), S. K. (2), A. S., D. K. (1), E. B., K. B. i K. S. (1) z uwagi na łączące ich z oskarżonym więzy pokrewieństwa albo koleżeństwa. Osoby te nie tały swojego przekonania co do niewinności P. K., choć nie były bezpośrednimi obserwatorami zdarzenia, a jednocześnie wyrażały się bardzo negatywnie o M. T.. Nadto z relacji J. S. (2) wynika, że ojciec oskarżonego zwracał się do niego o pomoc w nawiązaniu kontaktu z pokrzywdzoną, pytał o możliwość odwołania przez nią zeznań i deklarował możliwość pokrycia wszystkich kosztów w przypadku ich wycofania. S. K. (2) na rozprawie nie zaprzeczyły stanowczo tym twierdzeniom. Dowodzą one o zdolności do podejmowania przez świadka działań prowadzących do uniknięcia odpowiedzialności karnej przez syna, co czyni tę osobę niewiarygodnym źródłem dowodowym.

Wartość wersji prezentowanych przez wskazanych świadków obniżają rozbieżności w ich wypowiedziach, czy wzajemne sprzeczności. D. K. (1) w trakcie przewodu sądowego zaprzeczył, jakoby informował rodziców o przebiegu zdarzenia z dnia 27 kwietnia 2017 roku. Zapewnił, że dowiedział się o gwałcie od mamy i taty oskarżonego. Jego zdaniem P. K. mówił mu tylko, że doszło do spotkania z M. T., w trakcie którego pokłócili się i on wyszedł. Przedstawiona przed Sądem relacja znacznie odbiega od wersji z etapu postępowania przygotowawczego, kiedy to zapewnił on o uzyskaniu od kolegi informacji o stosunku płciowym z pokrzywdzoną i jego dobrowolnym charakterze. Wówczas jednak świadek wykluczył, aby widoczne były u oskarżonego jakiegokolwiek obrażenia ciała, co pozostaje z kolei w sprzeczności nie tylko z wyjaśnieniami P. K., ale także zeznaniami K. S. (1) i K. B.. D. K. (1) na etapie śledztwa pominął okoliczności zatrzymania oskarżonego.

Według zapewnień A. S. świadek jednak informował ją o spotkaniu brata z M. T. w dniu egzaminu, ich współżyciu za obopólną zgodą a następnie hysterii kobiety. Z kolei S. K. (2) dowiedział się od D. K. (1), że P. zawiózł naleśniki, później pojechali na egzamin, mieli wrócić do mieszkania, a pokrzywdzona oskarżyła go o gwałt, co było powodem zatrzymania. Według zeznań S. K. (1) z etapu rozprawy D. (K.) i E. (B.) mówili jej, że nic na ten temat nie wiedzą. Ponadto wartość wersji matki oskarżonego, pomimo utrzymywania z nim bliskiego kontaktu, obniża fakt, że w rzeczywistości syn nie informował jej w pełni o swoich sprawach. Świadczy o tym brak jej wiedzy o prowadzonych przeciwko niemu innym postępowaniu i zapadłym wyroku skazującym.

K. B. na rozprawie zapewniła, że oskarżony w dniu 28 kwietnia 2017 roku mówił jej o odbytym z M. T. stosunku seksualnym, co nie znalazło jednak odzwierciedlenia w jej pierwotnych zeznaniach.

Gołosłowne okazały się twierdzenia E. B. o zapowiedziach P. M. na temat zamiaru doprowadzenia do pozbawienia wolności P. K. oraz znajomości z funkcjonariuszem policji, która miała to ułatwić. Świadek nie zdołał wskazać żadnych dowodów, które mogłyby chociaż uprawdopodobnić te twierdzenia. Poza tym wypowiadał się on na rozprawie niekonsekwentnie. Początkowo zaprzeczał, aby rozmawiał z P. M., by następnie zapewnić o ich kontakcie telefonicznym. Dokonanej zmiany nie uzasadnił racjonalnie.

Wątpliwości budziły zapewnienia P. M. na temat spotkania się w dniu zdarzenia z M. T., jako sprzeczne z wcześniejszymi twierdzeniami o tym, że mieli tylko kontakt telefoniczny. Nie znalazły one także odzwierciedlenia w zeznaniach pokrzywdzonej

Podobnie oceniona została wersja J. S. (1). Osoba ta pozostaje skonfliktowana z jedną ze stron postępowania – pokrzywdzoną. Nadto od wielu miesięcy w rzeczywistości nie utrzymywała z nią kontaktu. Przedstawiona przez świadka jednoznacznie negatywna ocena postawy M. T. w okresie sprawowania nad nią opieki nie w pełni znalazła odzwierciedlenie w zeznaniach K. Ż., czy diagnozach, będących efektem hospitalizacji pokrzywdzonej, wskazujących także na nie do końca prawidłowy stosunek rodziców zastępczych wobec podopiecznej. Zarówno w przypadku tego świadka, jak i K. K. (2), K. K. (4), K. Ż., A. T., czy A. R. ich zeznania dotyczyły zdarzeń, które nie były istotne dla oceny zasadności zarzutu postawionego P. K..

Przekonujące okazały się wnioski opinii psychologicznej, dotyczącej M. T., w zakresie odpowiadającym dyspozycji art. 192 § 2 k.p.k. Zgodnie z treścią przywołanego przepisu prokurator może zarządzić przesłuchanie świadka z udziałem biegłego lekarza lub biegłego psychologa jeżeli istnieje wątpliwość co do stanu psychicznego świadka, jego stanu rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego postrzeżeń. Uczestnictwo w czynności psychologa wskazuje, że powodem jego powołania stała się konieczność analizy kwestii rozwoju umysłowego oraz zdolności poznawczych badanych osób. Skoro jednocześnie organ procesowy zlecił przedstawienie jej w formie pisemnej, to stosownie do dyspozycji art. 192 § 2 k.p.k., wyłącznie te zagadnienia były istotne z punktu widzenia celów postępowania karnego. Obowiązujące przepisy nie przewidują roli biegłych przy ocenie zeznań świadków, choćby pod względem „wiarygodności psychologicznej”. Z tego powodu nieuprawnionym byłoby posiłkowanie się konkluzjami autorów ekspertyz na ten temat przy opiniowaniu zgromadzonego materiału dowodowego. Oznacza to pozostawienie poza zainteresowaniem Sądu stanowiska specjalistów na temat wiarygodności przesłuchiwanym osób. Fakt ten pozbawia tym samym znaczenia podnoszone przez obrońcę zastrzeżenia co do podstaw i prawidłowości wnioskowań

biegłej K. S. (2) o wartości określonych wypowiedzi pokrzywdzonej. Przedstawiona przez niego krytyka ekspertyzy, kierowana wobec dokonanej oceny zeznań, nie podważa wniosków na temat okoliczności wyłącznie istotnych z punktu widzenia treści art. 192 § 2 k.p.k.

Reasumując należy stwierdzić, że konkluzje opinii psychologicznej na temat stanu rozwoju umysłowego, zdolność postrzegania i odtwarzania spostrzeżeń przez M. T. nie budziły wątpliwości, bowiem zostały sformułowane przez osobę legitymującą się odpowiednią wiedzą, po przeprowadzeniu badań a także obserwacji świadka podczas składania przez nią zeznań. Autorka ekspertyzy przedstawiła podjęte czynności oraz uzyskane wyniki. Wnioski zostały racjonalnie uzasadnione. Strony nie przedstawiły dowodów, które podważałyby przekonanie o istnieniu zakłóceń rozwoju umysłowego i poprawnego postrzegania zdarzeń przez świadka. Należy zwrócić uwagę, że przedstawiona przez M. T. relacja ze zdarzenia mającego miejsce w dniu 27 kwietnia 2017 roku, za wyjątkiem jednej okoliczności kwestionowanej przez oskarżonego, odpowiada w pełni jego wyjaśnieniom.

Sąd nie podzielił stanowiska obrońcy na temat konieczności zapoznania się przez biegłą i ustosunkowania do zeznań świadków na temat pokrzywdzonej oraz jej zachowania, bowiem podstawę złezonej opinii psychologicznej stanowiły obserwacje M. T. podczas przesłuchania i przeprowadzone badania. Oparcie ekspertyzy na przywołanych dowodach wymagałoby przede wszystkim dokonania ich oceny pod względem prawdziwości, co nie należy do kompetencji specjalisty.

Podobnie potraktowane zostały opinie psychiatryczne, dotyczące stanu zdrowia P. K. i U. G. oraz lekarska na temat obrażeń doznanych przez M. T.. Wydano je na zlecenie organów prowadzących postępowanie karne. Ich autorami były osoby dysponujące wiedzą specjalistyczną. Ekspertyzy powstały w wyniku analizy akt sprawy oraz przeprowadzonych badań oskarżonego i świadków. Wypływające z nich wnioski okazały się logiczne.

Jako wiarygodne uznał Sąd dowody w postaci zapisu przesłuchania świadka M. T., nagrania wykonanego telefonem komórkowym, protokołów zatrzymania, przeszukań i oględzin, kart informacyjnych, dokumentacji medycznej, korespondencji elektronicznej, wykazu połączeń telefonicznych, odpis wyroku sądowego, pisma (...) z dnia 25 lipca 2017 roku, umów o pracę, świadectwa pracy i dane o karalności. Sporządziły je uprawnione osoby, w odpowiedniej formie. Strony nie kwestionowały ich treści. Sąd przy dokonywaniu oceny zeznań M. T. posłużył się przede wszystkim nagraniem z przebiegu czynności dokonanej z jej udziałem, nie zaś dokumentującym ją protokołem, z uwagi na występujące różnice pomiędzy ich treścią.

Nie miały znaczenia dla ustaleń faktycznych zeznania M. S., Ł. S., H. G., R. G., D. D., S. B., A. B., Ł. G., B. W. i A. D., ponieważ nie dysponowali oni wiedzą na temat przedmiotowego zdarzenia.

Zgromadzony materiał dowodowy wskazuje, że P. K. w dniu 27 kwietnia 2017 roku w S. w mieszkaniu przy ul. (...) uderzył M. T. ręką w twarz, powodując upadek. Gdy kobieta podniosła się, przewrócił ją na łóżko, a następnie, przytrzymując, zdjął jej spodnie i majtki, po czym odbył z nią stosunek płciowy.

Swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 197 § 1 k.k. Doprowadził pokrzywdzoną wbrew jej woli do obcowania płciowego po uprzednim użyciu siły fizycznej, za pomocą której przełamał jej opór. Zastosowana dolegliwość uniemożliwiła M. T. skuteczne przeciwstawienie się zamiarom sprawcy.

W sprawie nie zachodzą okoliczności wyłączające bezprawność czynu lub winę oskarżonego. P. K. w czasie jego popełnienia nie miał z powodu choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego lub innego zakłócenia czynności psychicznych zniesionej lub w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia swojego postępowania lub pokierowania nim. Jego zachowanie charakteryzuje społeczna szkodliwość, która przekracza stopień znikomy. Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu.

Przy wymiarze kary uwzględnił znaczną jego społeczną szkodliwość. Za taką oceną przemawiało użycie wobec pokrzywdzonej przemocy o dużym natężeniu oraz doprowadzenie jej do stosunku płciowego. Sprawca bezwzględnie wykorzystał zaufanie ofiary wobec niego, wynikające z wcześniejszego wspólnego pożycia oraz posiadaną nad

nią przewagę fizyczną. Jako okoliczność obciążającą potraktowano uprzednia karalność za popełnienie dwóch przestępstw na szkodę M. T.. Odmiennie ocenione zostało prowadzenie przez P. K. ustabilizowanego trybu życia przed zatrzymaniem, przejawiające się wykonywaniem pracy zarobkowej. Wpływ na wymiar sankcji miały także względy kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Sposób postępowania sprawcy wobec osoby, która pozostawała z nim w bliskich relacjach przez niemal całe dotychczasowe dorosłe życie, wymagał wyraźnego napiętnowania, poprzez spowodowanie realnej dolegliwości.

Konsekwencją wyrządzenia przez oskarżonego krzywdy poszkodowanej stało się nałożenie na niego obowiązku zadośćuczynienia. Przyznane świadczenie uwzględnia doznane przez nią dolegliwości fizyczne z powodu zadanego uderzenia w twarz oraz cierpienia psychiczne, stanowiące następstwo naruszenia sfery intymnej, poczucia upokorzenia w związku z bezwzględnym przełamaniem jej oporu. Zachowanie sprawcy wywołało skutki długotrwałe, które mogą zaburzyć relacje pokrzywdzonej, będącej niespełna 20-letnią kobietą, z innymi osobami przez bliżej nieokreślony czas.

Sąd zgodnie z treścią art. 63 § 1 k.k. zaliczył na poczet wymierzonej kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego.

Wobec uznania P. K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu został on obciążony kosztami sądowymi. Wysokość należności na rzecz Skarbu Państwa uzasadnia przekonanie o możliwości ich uiszczenia przez oskarżonego bez uszczerbku dla własnego utrzymania, zważywszy na wykonywanie pracy zarobkowej.

SSR Artur Witek